



70-lecie II Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Elblągu jest świętem oczekiwanym przez jego byłych, jak też obecnych uczniów i nauczycieli, a także sympatyków. Miejsce i ludzie, którzy kształtują osobowość młodego człowieka na jego starcie życiowym mają ogromny wpływ na status tej osoby w życiu dorosłym. Rola szkoły i nauczycieli jest nieoceniona, dlatego o nich nie zapominamy. Obchody 70-tych urodzin II LO przypadają na październik 2015r., a towarzyszący im wyjątkowy nastrój wyczarowują już dziś wspomnienia tych, którzy związali swoje życie ze szkołą. Dziś prezentujemy wspomnienia Bogusława Milusza wiceprezydenta Elbląga, absolwenta szkoły.

- Jak widział Pan II Liceum Ogólnokształcące jako jego uczeń? – rozmawiam z p. Bogusławem Miluszem, wiceprezydentem Elbląga.

Bogusław Milusz: Moje wspomnienia ze szkoły są niezwykle miłe. Uczyłem się w II LO w latach 1986-1990. Naszym wychowawcą, a właściwie „drugim tatą”, był profesor Zbigniew Waszczyłko. Ani ja ani koleżanki i koledzy nie potrafimy o nim mówić inaczej, gdyż ten wspaniały, ciepły, a zarazem sprawiedliwy człowiek pokazał nam świat, nauczył uczciwości, wzajemnego szacunku i miłości. Wspominamy czasy spędzone w szkole jako najwspanialsze, czego dowodem są nasze częste spotkania, na które zapraszamy naszego profesora. Szukamy okazji do spotkań- organizujemy zjazdy klasowe, na których spotykamy się z największą przyjemnością. Był już nawet zjazd z udziałem naszych dzieci, współmałżonków. Pan profesor był obecny na naszych ślubach, wie o naszych dzieciach i śledzi nasze losy. My też bardzo chętnie spotykamy się z nim. Mimo, że zgodnie z profilem byliśmy klasą matematyczno-fizyczną, mówiono o nas „klasa turystyczna”. Bardzo często podróżowaliśmy, zwiedzając piękne zakątki kraju. Byliśmy częstymi odbiorcami wystaw w warszawskiej galerii „Zachęta”. Na część wyjazdów zarabialiśmy sami: sprzątaliśmy ośrodek wczasowy, malowaliśmy stanowiska autobusowe na dworcu PKS w Elblągu, braliśmy udział w wykopkach. To było po prostu wychowanie przez pracę, od której nie uciekaliśmy.

- Część swojego życia związał Pan z koszykówką, grał Pan w reprezentacji II LO.

Bogusław Milusz: Z koszykówką wiąże się wiele moich licealnych wspomnień. Wraz z kolegami z klasy: Igozem Ziniewiczem, Dariuszem Łapińskim grałem w szkolnej drużynie koszykowej i reprezentowałem II LO. Mieliśmy wiele sukcesów, o czym do dziś rozmawiamy. Tak pokochałem tę dyscyplinę, że po liceum ukończyłem AWF Gdańsk kierunku trenerski z koszykówki. Byłem trenerem koszykówki, szkoliłem młodzież w klasach sportowych SP 11 Elbląg i w klubie MKS Truso E-g. Po 12 latach pracy zostałem dyrektorem Zespołu Szkół w Nowakowie, a dziś jestem wiceprezydentem miasta. Sport, który dostarczał mi wcześniej wiele przyjemności, musiał ustąpić moim innym obowiązkom.

- Nauka, sport i podróże wymagały od Pana dobrej organizacji...

Bogusław Milusz: Wierzę, że sukcesy w każdym przedsięwzięciu zależą od umiejętności dobrej organizacji pracy. Staram się wykonywać wszystko, czego się podejmę z odpowiedzialnością, starannością i zaangażowaniem. Dostrzegam w każdym zrealizowanym zadaniu radość i satysfakcję. Uważam, że nie wolno zniechęcać się do porażek (tak jak w sporcie), są przecież nieodłączną częścią pracy, nauki- naszego życia. Z wielkim szacunkiem i uznaniem wspominam naszych profesorów: biologii Hannę Pietras (z biologii zdałem maturę, będąc w klasie matematycznej), j. polskiego- Krystynę Sandecką, matematyki- śp. Ryszarda Lange czy fizyki śp. Tadeusza Goldera i oczywiście szkolnego trenera koszykówki Janusza Sulkowskiego. Godziłem naukę z treningami, brałem udział w wielu inicjatywach.

- Jak ocenia Pan II LO jako przedstawiciel władz?

Bogusław Milusz: Cieszę się, że byłem uczniem Naszej szkoły, która dzisiaj ma najwyższe notowania w mieście, wysokie w województwie i kraju. Jest to szkoła, do której chcą przyjść najlepsi absolwenci gimnazjów, w której uczą wspaniali nauczyciele, gdzie uczeń może realizować swoje intelektualne pasje, a później dostać się na wymarzone studia. Ta szkoła jest liderem na lokalnym rynku edukacyjnym, dopasowuje się do nowych oczekiwań, szuka nowych rozwiązań, wprowadza innowacje, nawiązuje współpracę ze szkołami wyższymi. W czasach naszej nauki, trudnych politycznie i gospodarczo dyrektorem II LO była p. Izabela Babraj, która potrafiła znaleźć odpowiednią drogę dla szkoły w nowo zmieniającej się rzeczywistości oświatowej. Jej następcy- p. Andrzej Korpacki, p. Agnieszka Jurewicz utrzymali wyznaczony kierunek działań, wzbogacając dorobek szkoły o kolejne sukcesy i nowe ścieżki rozwoju. Gratuluję dyrekcji i nauczycielom pracy w szkole, podziwiam Państwa trud i zaangażowanie. Jestem dumny, że jestem absolwentem II LO. Od szkoły i nauczycieli zależy los młodych ludzi. Mój był dla mnie łaskawy- jestem mu wdzięczny, bo miałem wspaniałych nauczycieli. Życzę II LO tylko takich pedagogów i jeszcze wielu wspaniałych osiągnięć, a uczniom głodu sukcesów, który pobudzi w nich nowe aspiracje i odkryje nowe pasje.

Dorota Radomska
Rzecznik prasowy II LO